

Blasfemia

Dezertor

Chleba naszego powszedniego
Daj nam, bo sami weźmiemy
Odpuść nam nasze grzechy
Bo my też je odpuszczamy
Nie wódź nas na pokuszenie
Bo pokus jest aż nadto
I zbaw nas ode Złego
Bo robisz to zbyt rzadko

A ty, Panno Święta, co jasnej
Bronisz Częstochowy
Zechciej nas zrozumieć
Spróbuj wejrzeć w nasze głowy
My nie robimy pewnych rzeczy
Nie podkładamy ognia
By światłość była wiekuista
Jak ludzka pochodnia

Wierzę w to, co wierzę
Stworzyciela tego i tamtego
I synów, i córki poczęte
Bez udziału Ducha Świętego
Umęczonych i pogrzebanych
Z powodu swych poglądów
Wirtualny żywot wieczny
I łaskę Ostatecznego Sądu

Niech święci się imię Twoje
Nam to nie przeszkadza
Zawsze lepiej świętych mieć
Niż głupich wokół ołtarza
A przyście Królestwa Twego
I spełnienie Twojej woli
Zwłaszcza na ziemi może
Wymknąć się spod kontroli